Tygodnik MUZYCZNY.

pod Redakcją Karola Kurpińskiego.

3 Maja Ner 1. Rok 1820.

Największą zaletą w pięknych kunsztach, jest prostota; znaleść ją nie jest tak łatwo.
Grétry, Essai sur la Musique Tome III pag: 299.

O Muzyce w ogólności.

Mowa okazuje słowami stosunek ideów. Malarstwo rysami stosunek ciał. Muzyka tonami stosunek uczuć i ruchów. — Ideał pierwszej władzy wchodzi do dwóch drugich, i w nich dopiero staje się doskonałem uzupełnieniem. Ograniczmy się i mówmy tylko o trzeciej władzy, o muzyce. Muzyka 1. naśladuje wszelkie odgłosy i ruchy w naturze. 2. wyraża uczucia jestestw. 3. nadaje deklamacją wyrazom 4. nakoniec jest sama z siebie fantastycznym (vague) utworem tonów, lub zmięszaniem tych czterech oddziałów.

Co do 1go. Wszelkie poruszenie w naturze, sprawia jakiśkolwiek dosłuch. Ogólnie nazwiemy dosłuchem np: powiew wiatru, szmer, szelest, pisk, skwierk, gwar, świegotanie, szczebiotanie, klaskanie, śmiech, bek, ryk, rżenie, krzyk, hałas, kołatanie, tentent, szczęk, brzęk, świst, pęd, szum, bełt, turkot, łoskot, grzmot, burze, zawichrzenia, huk, trzask, wrzask, gwar stłumiony, ustawanie, zciszenie, uciszenie; etc. nakoniec milczenie i głęboka cisza. To wszystko z dołączeniem nawet głosu mowy, ma niejaki ton, więc należy do Muzyki.

Lecz takie tony nie są jeszcze tonami determinowanemi (wyraźnemi). Ton determinowany jest w tenczas, gdy go na skali wyraźnego brzmienia czyli na linjach notą oznaczyć można. Ton determinowany ma rozmaite brzmienie (tymbre) jako ton

brzmienie głosu ludzkiego, instrumentów smyczkowych, instrumentów dętych tak drewnianych jak metalowych (do których należą i Organy; brządkanych, jakiemi są: klawikord, harfa, Gitara, etc. Odtąd dopiero doborem tych tonów determinowanych, wszystkie powyższe rodzaje dosłuchów w pięknym układzie naśladować możemy, i odtąd dopiero muzyka zaczyna być kunsztem. Szczególniej w tym od dziale staje się obrazem powiewu wiatru: szeleści z cicha, wzmaga się, szumi, dmie, burzy, sili się, przesila, zcisza się i ustaje; zrywa się znowu, wysila się i kończy z trzaskiem, jak dąb gdy wichrem szalonym wyrwany upada.

Co do 2go. Czucie w jestestwie objawia się tonami. Ptak ma swój śpiew radośny, smutny i narzekający gdy utraca swe dzieci, wołający pomocy gdy go pochwycą, szczebiotliwy gdy się gniewa. Ptastwo leśne, polne i domowe, wszystkie czworonożne zwierzęta tak dzikie jak przyswojone, mają prawie jednaką expressią swych uczuć; gdy cierpią, jęczą; gdy swawolą, wesołe trele wywodzą; gdy ich strach napada, krzyczą przeraźliwie; w stanie okropności pies lub wilk wyje; bydło straszliwie ryczy; kot przeraźliwie miauczy; kura (a), kogut okropny wrzask wydają, kruki, wrony chrapliwym a przedłużonym głosem swój strach oznajmują; nawet owad skrzydłami podobne tony wydaje, i tylko o tyle głosy zwierząt różnią się od siebie, o ile się od siebie różnią skrzypce, altówka, bas, flet, flecik, oboy, klarynet, waltornia, tromba, puzan, fagot etc.- Człowiek będąc wyższym nad wszystkie zwierzęta w rozumie, wyższym też jest i w uczuciach.- W gwałtownych uniesieniach słowa stają się zbyt słabemi wyrazami; głosem, tonem się tylko tłómaczy. Rusini gdy utracają drogą osobę, płaczą; chcą ulżyć sercu narzekaniem: ale brakuje słów; zamieniają swój płacz w śpiew lamentujący z takim wyrażeniem boleści, jakiego żaden z Artystów okazać nie może; dla czego bo? tamto z głębi serca pochodzi. Te przenikające pienia tyle wzruszają samego nieszczęśliwego, że czarna chmura jego udręczeń zamieniając się w strumienie łez, rozpierzcha się zwolna i niknie.-- Osoby obszerniejszego wyobrażenia i wyższego charakteru, mają również mocne a może gwałtowniejsze, wynioślejsze i trwalsze od tamtych uczucia, tych nie można wyrazić tyle słowami ile tonami; np: w Operze *Rinaldi i Armida Sacchiniego*, Armida królowa Saracenów pałając wprzód nienawiścią ku Rinaldemu jednemu z Wo.

---

a) Szczególniej uważałem kurę, jak wiele ma rozmaitości w wyrażeniu swych uczuć: inszy głos wydaje gdy prosi o pokarm, inszy gdy chodzi z jajkiem, inszy gdy zniesie jajko, gdy się zadziwi, gdy się przestraszy, gdy matką chce zostać, gdy zwołuje dzieci, gdy ich broni, nakoniec gdy je już odchowa, jakże wesoło wyśpiewuje, jakby sama z siebie kontenta, że wypełniła obowiązek dobrej matki.

dzów Krucjaty, wydala rozkaz zamordowania go; a po wydanym rozkazie została tkniętą żywą ku niemu miłością. Rinaldi lubo wzajemnym pałał ku niej uczuciem, jednak będąc wiernym swej Chrześcjańskiej powinności, nie chciał przyjąć jej ręki. W zapale obrażonej dumy ponowiła wykonanie rozkazu, którego rozjątrzeni Wodzowie chciwie oczekiwali. „Idźcie! niech zdrajca polegnie!.. Lecz... cóżem wyrzekła?.. ah stójcie... Nieba!.. drżę cała... uwielbiam go... a opuszczam go!... nie... nie mogę zezwolić... niech odejdzie!.. śpiesz się!.. uchodź!.. opuszczam cię okrutny!.. precz!... (Rinaldi odchodzi). Nieba! zginie nieuchronnie! poczwary piekła! śpieszcie mu na pomoc. Niestety! drżę o jego życie... okrutna miłości! czyż nie dosyć jeszcze łez moich dla ciebie!... etc. (w tym Hidraot ojciec Armidy donosi, że Rinaldi uszedłszy ich rąk w tej chwili uderza z swojemi na Saracenów), na to Armida: „Ah to nadto! mścijmy się, i bogów piekła wezwijmy na pomoc... przybądźcie nieprzebłagane furje! wyjdźcie z pieczar podziemnych... Tyzyfono, Alekto, Megero! opuście wrzące brzegi flegetonu... śpieszcie spełnić me życzenia!.. (Chór Furyów): „Niewidzialne krępują nas kajdany... jesteśmy bez władzy... (Armida): „O wściekłości!.. o rozpaczy!.. co? i piekło mię zdradza! ojcze!.. i ty mię opuszczasz?.. gdzież to dążysz?.. walczyć z Rinaldim? drżyj o twoje życie! Rinaldi jest niepokonanym... idę z tobą. etc. resztę Chór kończy. Tu najlepiej deklamująca i grająca Aktorka nie sprawi tego wrażenia, jakie sprawia w tem miejscu śpiew połączony z burzliwą orkiestrą. Inny przykład z *Alcesty* Gluka. Gdy Admet król Tessalczyków złożony był ciężką chorobą, pytano wyroczni jakby go wybawić od śmierci, Wyrocznia odpowiedziała: „Król umrze jeżeli kto inny nie umrze za niego“ A gdy nikt się nie znalazł, żona więc jego, matka dwojga dzieci, poświęca się na jego miejsce i umiera. Lud dowiaduje się o śmierci królowej; smutne głosy Chóru rozlegają się po całym pałacu, po całem mieście i dalej jeszcze. „Płacz o Ojczyzno! o Tessaljo! Alcesta już nie żyje“ cóżby te słowa w mnogich ustach zdołały bez muzyki?

Weźmy jeszcze przykład z Axura Salierego.

Tu gdzie zefir powiewa,
Gdzie wdzięcznie mruczą zdroje,
Gdzie kwiaty, łąki, drzewa,
Wonią dają przyjemną,
Pójdź tu kochanie moje,
Siadaj i baw się ze mną.

Nie przeczę, że te wiersze wydadzą się pięknie i w deklamacji, ale złączone z wdzięcznym śpiewem przy słodkiem towarzyszeniu Orkiestry, jak każdy wyraz żywemi jaśnieje kolory! słyszę szmer strumyków, słyszę i czuję jak lekko wietrzyk

powiewa, słyszę brzęk pszczół: i w temomamieniu, znajduję się w chwili roskosznego poranku na woniejącem miejscu: wśród tego wszystkiego, złączenie dwóch lubych głosów, wyraża wzajemną a podwojoną dniem pogodnym miłość kochanków.

Takie miejsca, takie uczucia prosto do muzyki należą. Oprócz tych, jest jeszcze nieskończenie wiele innych odcieniowań, których niepodobna w krótkości przytoczyć (b).

(Reszta w następnym Numerze).

Koncert na Fagocie P. Baerman.

Pan Baerman pierwszy fagocista N. Króla JMci Pruskiego dał tu dwa koncerta; pierwszy d: 22 drugi d. 28 Kwietnia. Fagot jest to dęty instrument najbardziej naśladujący głos męski tenor zwany, ma przytem tony niskie należące do basu, i wysokie w padające w alt, lecz te ostatnie nie zawsze są czyste i przyjemne: oprócz tego, niełatwo na tym instrumencie cieniować tony, szczególney z trudnością przychodzi je ściszać. — Właśnie P. Baerman oprócz biegłości w pasażach i użycia szczęśliwie wysokich tonów, ma tę zaletę, że oddaje śpiew z wdziękiem i zajmującem zciszeniem, a w ciągu swojej tonowej mowy, rozmaitością expressyj, nader miłe wzbudza uczucia. Słowem P. Baerman jest jeden z tych rzadkich wirtuozów którzy więcej zachwycają aniżeli dziwią.

Talent naszego pierwszego fagocisty Pana Winnen ma także swoje znakomite zalety. Jego expressja jest czysta, prosta, jasna i dobitna bez przesady; ton jego pełniejszym jest nawet: co do passażów śmiało może iść w równi z Panem Baerman, mniej może ucienia, mniej ubarwia; lecz gdyby się oddał samym tylko Koncertom tak jak P. Baerman, przyznanie pierwszeństwa jednemu z nich, byłoby utrudniającem.

***

b) Nieme i Pantomiczne uczucia zawsze się wyrażają tak jak głośne, to jest tonami.

UWIADOMIENIE

Osoby życzące sobie odtąd prenumerować pierwsze półrocze Tygodnika Muzycznego, odbiorą razem wszystkie Nra poprzednie. Zamiast przyłączenia jednej sztuki muzycznej, tylko co kwartał, Redaktor postanowił przyłączać takowe co dwa tygodnie: jakoż zaraz w 3cim numerze przyłączony będzie śpiew z nowej Opery Kalmora, a co miesiąc jedna z sztuk większych; nprz: Uwertura, Arja, Warjacje, Duetto, etc. Jednakże cena pozostaje taż sama, to jest: na półroku Złp. 10. a na poczcie Złp. 12 gr. 15. Exemplarz osobny kosztować będzie gr. 15. Oprócz Rozpraw i wszelkich wiadomości muzycznych tak krajowych jak zagranicznych, przyjmować będzie Redakcja wszelkie rozmaitości o Teatrach, sztukach Teatralnych i uwagi nad ich wykonaniem. Artykuły przez Redaktora pisane, będą oznaczone gwiazdką. Wszelkie inne nadesłane będą podpisane literą, cyfrą, lub całkowitym wymienieniem nazwiska nadsyłającego.

***

Do tego Nru przyłączony jest Polonez na Fortepiano.

Goluchowski

A. Stros
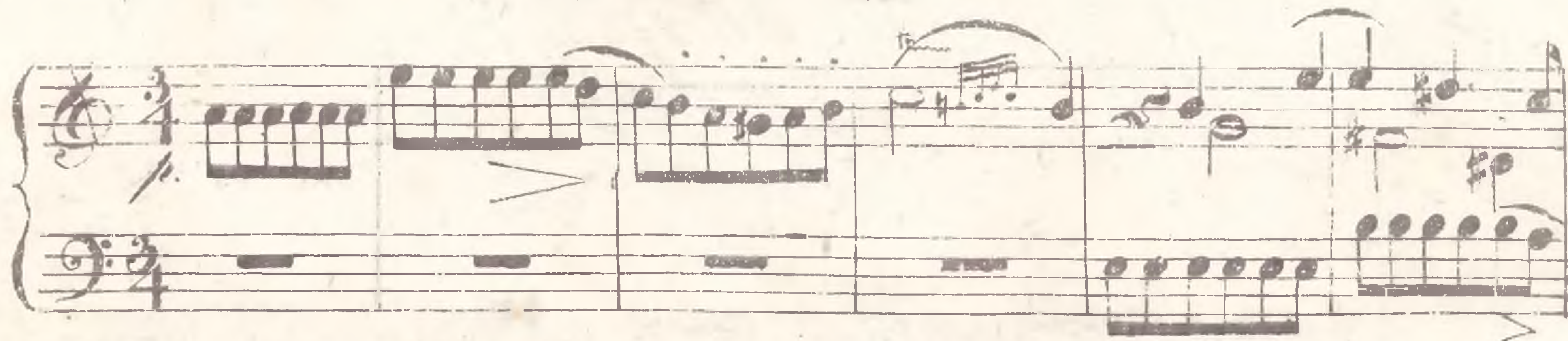


Polonez

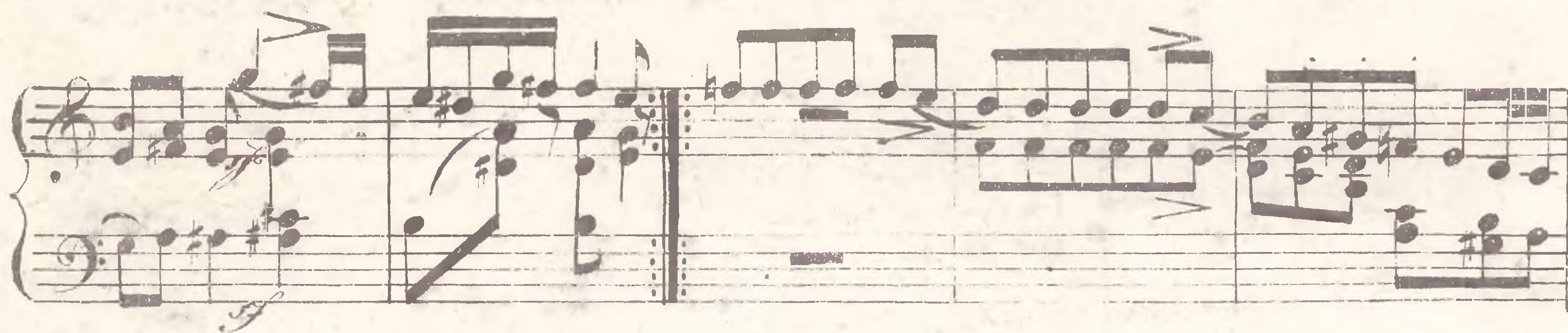
KAROLA KURPINSKIEGO
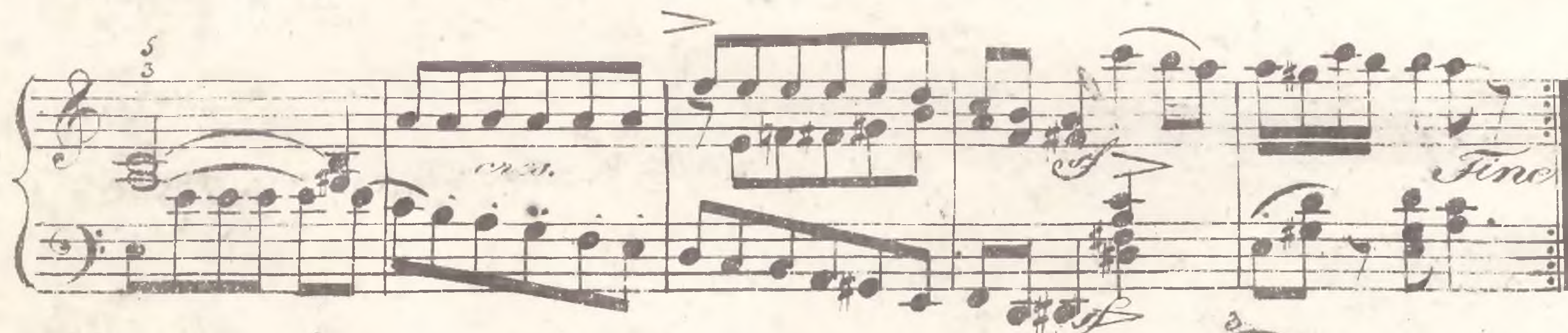
na
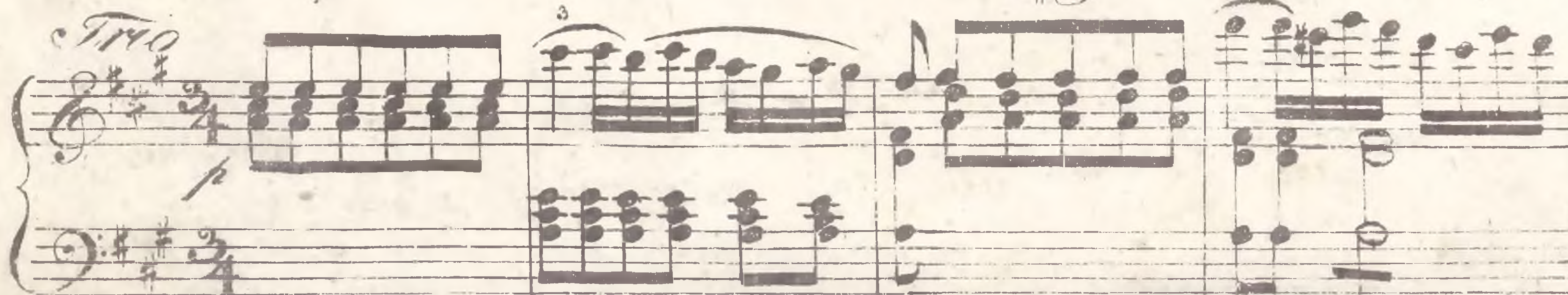
Forte-Piano
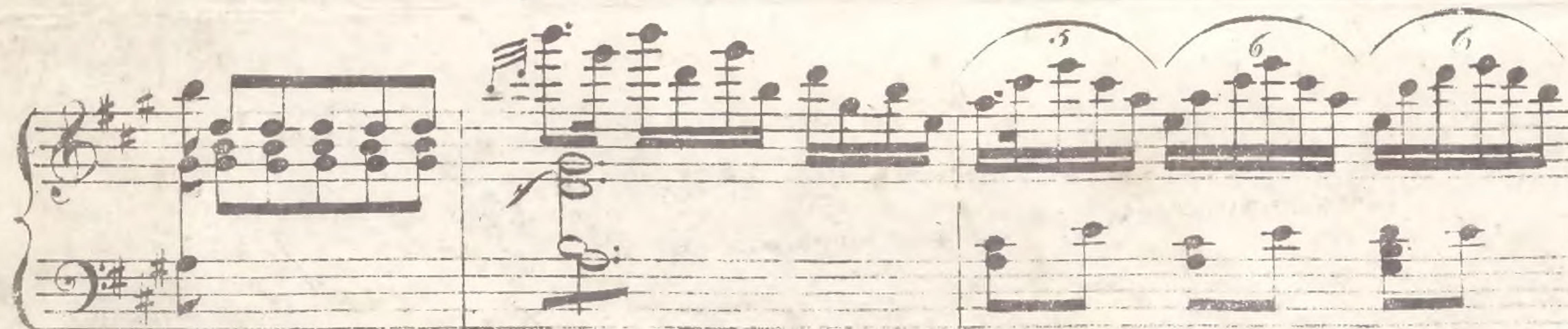
Litografowano w Składzie sztuk pięknych w WARSZAWIE
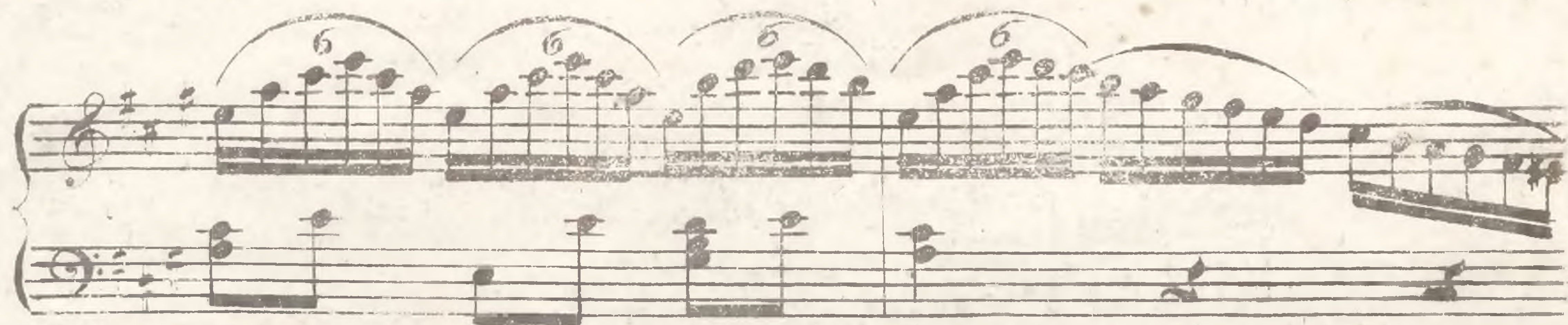
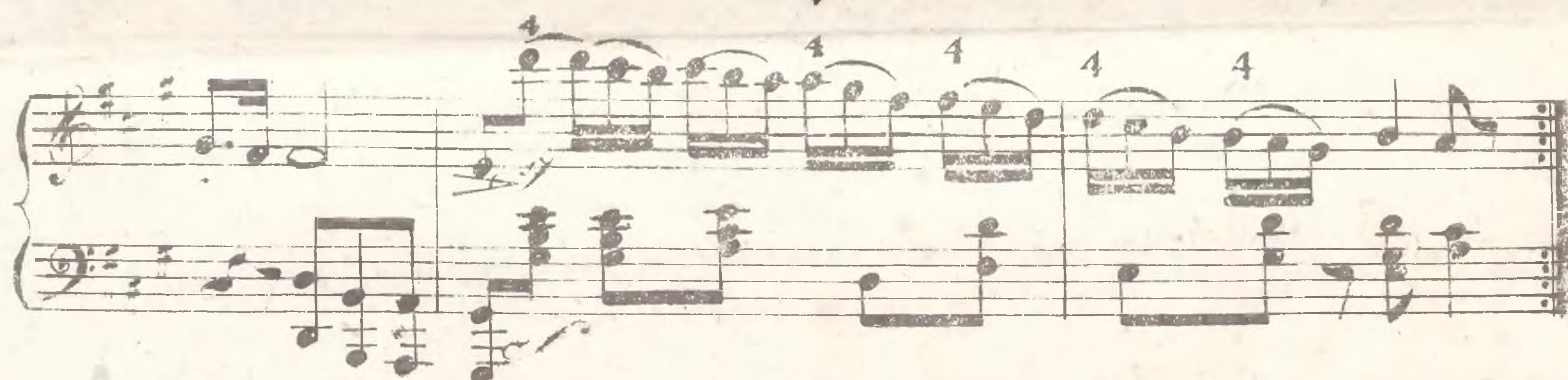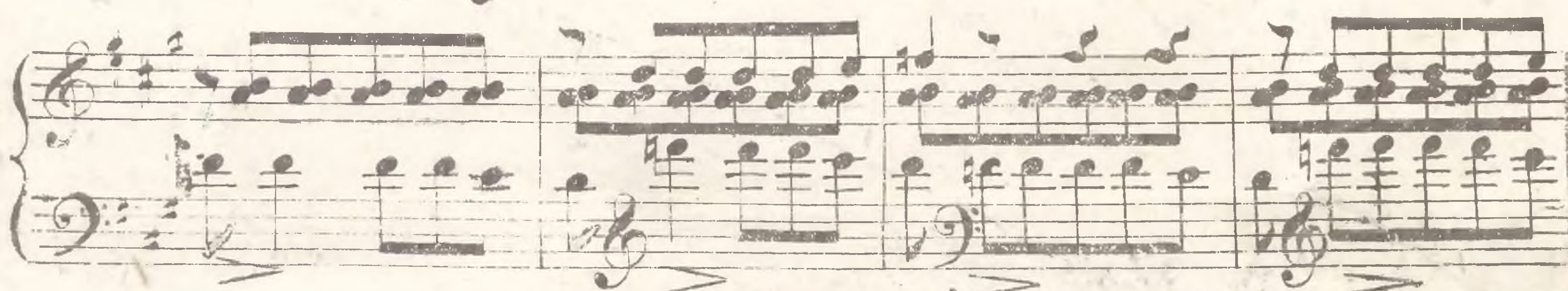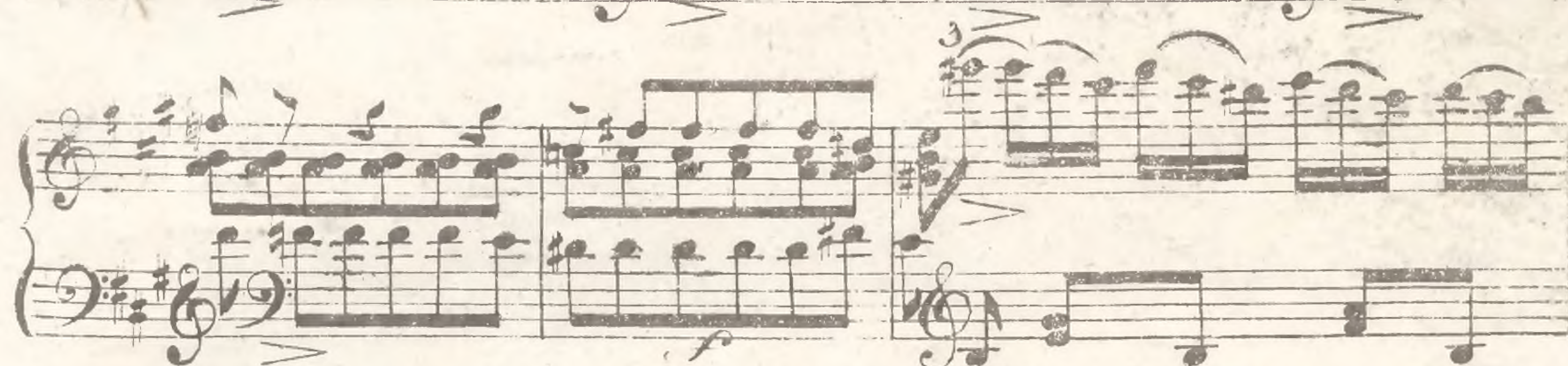


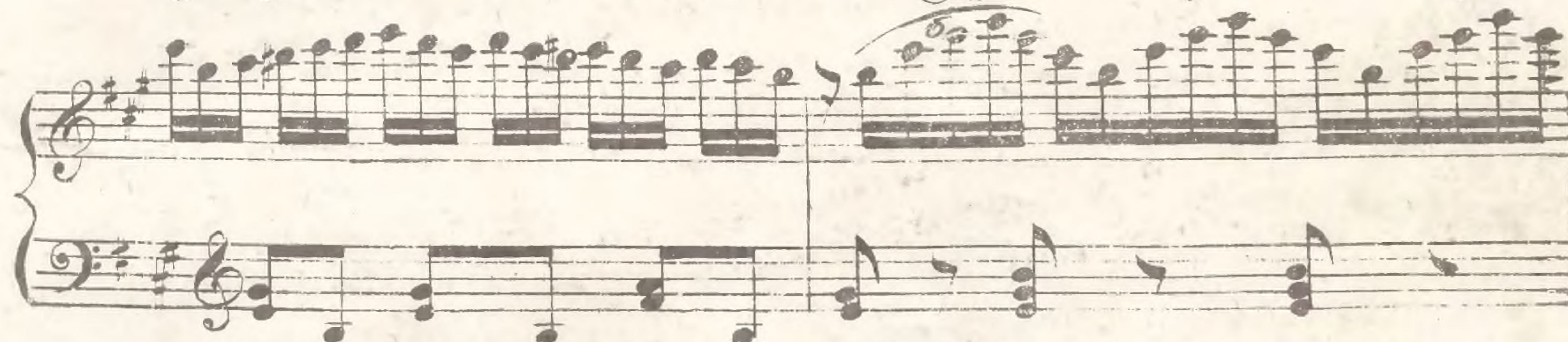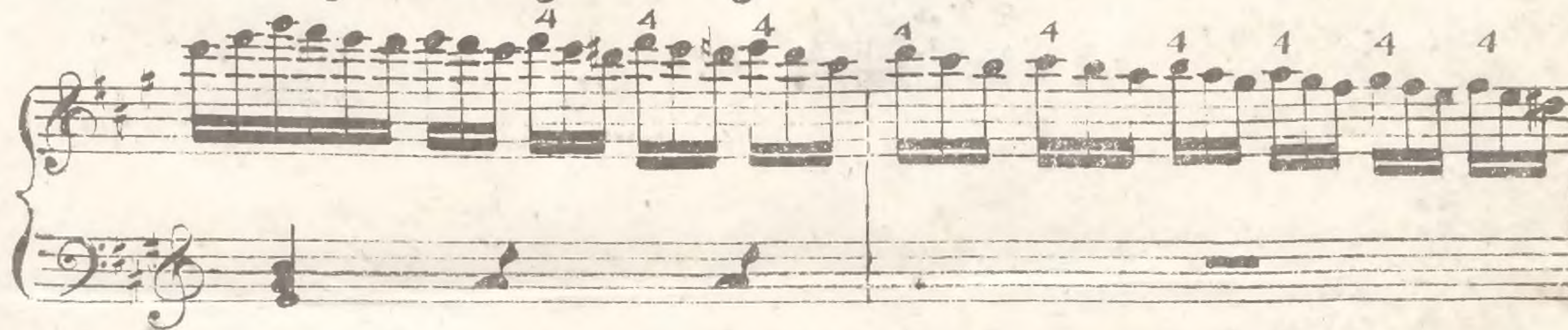


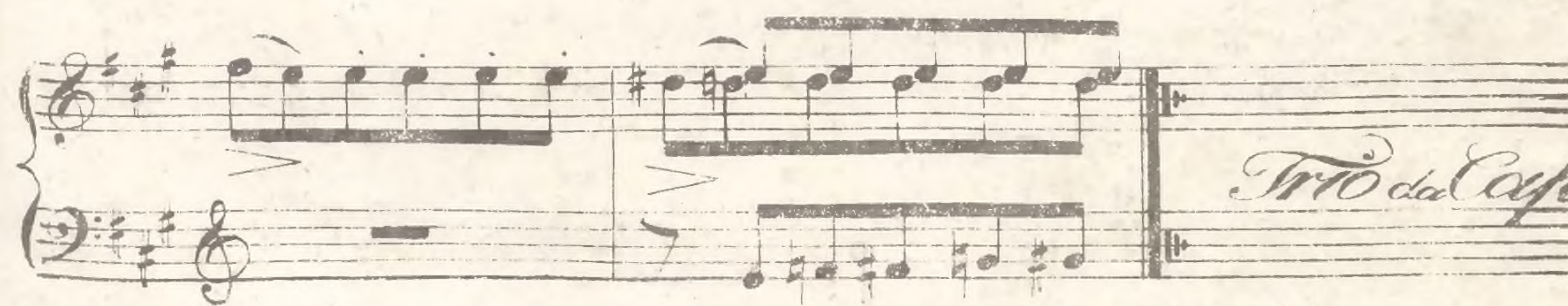







Trio da Capo